



Dnia 12 maja 1938 r. zmarła po długiej chorobie, kilkakrotnie opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babka
6. p.

Emilia z Majewskich Lambertowa

dziecko Marii
wdowa po prezydencie Sądu Krajowego

przeżywszy 86 lat.

O czym donoszą w ciekłym smutku pogrążeni

synowie, synowe, wnuki i rodzina

Jakóbkowo, dnia 12 maja 1938 r.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Tylicach odbędzie się w niedzielę, dnia 15 maja o godz. 5 po południu. Pogrzeb w niedzielę, dnia 16 maja o godz. 10 rano.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Lubawie

podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że z powodu wygaśnięcia przyszczy w powiecie lubawskim przypadający

JARMARK na bydło i konie

w dniu 4 maja br. przekłada się

na **środę, dnia 18 maja rb.**

Lubawa, dnia 10 maja 1938 r.

Wojciechowski, burmistrz

Nr akt k.m. 359/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie Wacław Szalek mający swą kancelarię w Lubawie, ulica 19 Stycznia Nr 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1938 r. o godz. 11 w Gryźlinach pow. Lubawa, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dra Adolfa van Huellen'a w Gryźlinach, składających się z 1 biurka dębowego, 3 foteli klubowych, 1 kanapy klubowej, 1 kanapy pluszowej z obudowaniem, 1 biblioteki, 1 dywanu 6 x 5 mtr., 1 zegara stojącego i stołu okrągłego ozaczonych na łączną sumę zł 1950.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa, dnia 11 maja 1938 r.

(-) Szalek, komornik.

Wydział Powiatowy pow. lubawskiego

wydzierżawi

aleję czereśniową

na drodze Łąki-Szwarcenowo — odcinek 3 km. (360 drzew)
Oferty do dnia 20 maja rb. składać do Wydziału Powiatowego w Nowym Mieście Lub.

Kupuję po cenach dziennych

ziemiaki

jadalne i fabryczne wagonowo i na skład.

Placę natychmiast przy odbiorze gotówka

A. BIELECKI — ziemiołody — LUBAWA-Pom.

Codziennie świeżo palona kawa na maszynie najnowszego systemu

Najwyborniejsze gotowe mieszanki

kawy ziarnistej:

Popularną	1/2 kg	zł 1.00
Domową	1/2 "	zł 1.10
Ekonomiczną	1/2 "	zł 1.20
Mokka	1/2 "	zł 1.25

POLECA

Fa STANISŁAW ROST

NOWE MIASTO LUBAWSKIE

Telefon 36

Rynek 23

Patent-Castrol „X. S.”

Olej samochodowy

o wybitnie wysokim gatunku i wyjątkowej odporności na wysokie temperatury.

Średnio gęsty:

Blażanki	1/4 gall. amer.	zł 8,25
"	1/2 "	14,50
"	1 "	27,00
Garażówki stalowe	5 "	120,00

POLECA

Fa STANISŁAW ROST

zastępstwo na

Nowe Miasto Lub. (i okolice)

Próżne naczynia Patent Castrol napełnia się oryginalną pod gwarancją oliwą Patent-Castrol.



Mam zaszczyt zawiadomić moich Szanownych Odbiorców, że fabryka zegarków

OMEGA

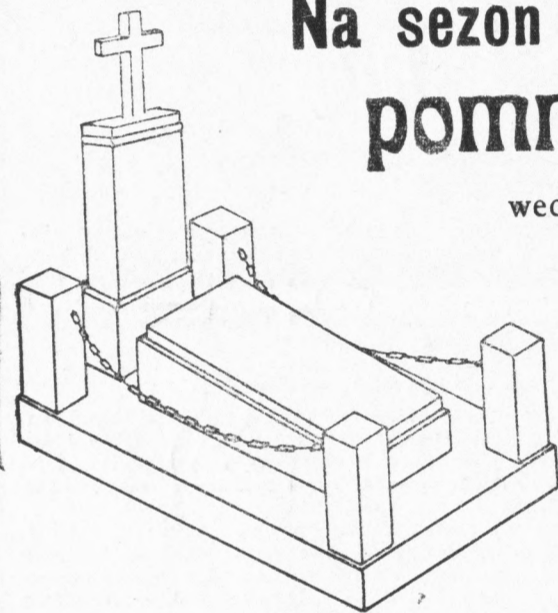
oddała mi

autoryzowaną sprzedaż światowej sławy zegarków OMEGA

Wielki wybór najnowszych modeli może zadowolić najwybredniejszy gust każdego. Zapraszam do oglądnięcia bez obowiązku kupna.

JAN KRASIŃSKI, LUBAWA, Rynek 4

Na sezon wiosenny polecam pomniki, nagrobki



według najnowszych modeli

po cenach przystępnych

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski

M. H a r e m b s k i

Lubawa

ul. Grunwaldzka 18

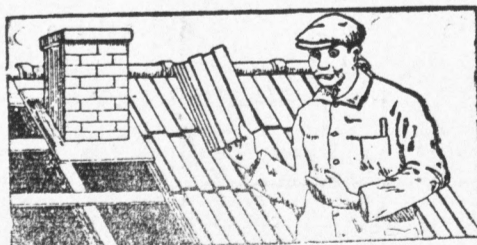


F-a JAN KRASIŃSKI
Lubawa, Rynek

poleca po niskich cenach

obraczki ślubne, zegarki kieszonkowe i ręczne, zegary ściennie i budziki, artykuły optyczne, płyty gramofonowe oraz przybory do instrumentów muzycznych.

Obsługa rzetelna. Fachowe wykonanie wszelkich reparacji
Wstęp i przekonaj się!



PRZENIOSŁEM

przedsięb. dachówek cementowych z Łąk do Pacóltowa
Jan Rudnicki, Pacóltowo

Polecam się Szan. Obywatelstwu miasta Nowego Miasta i okolicy do przeprowadzania prac dekarzskich, które wykonuję po cenach przystępnych i pod gwarancją. Specjalność: krycie papą bitumiczną.

Prosząc o łaskawe dalsze poparcie, kreślę się z poważaniem

Władysław Olszewski
dekarz

Nowe Miasto Lub., ul. 19 Stycznia 8.

Potrzebni dwaj uczniowie malarscy
B. Wilewski, mistrz malarski
Działdowo, Rynek 24

Gospodarstwo
30-morgowe sprzedam
Józef Anzel, Kazaniec

POLECAM z pierwszorzędnym Firm Wódki

Koniaci
Winiaci
Przepalanki
Likieri

Wina

Francuskie
Reńskie
Mozańskie
Węgryny wytrawne
słodkie

oraz wina krajowe różnego gatunku

LUDWIK STIENSS, LUBAWA-Pomorze

Towary kolonialne — Restauracja

Hurtownia piwa — Wytwórnia wód mineralnych
Telefon nr. 34.

Przyjmuję na zielone pastwisko młode wypierzone

gęsi.

Warunki wedle umowy.

Zarząd leśny maj. Rakowice

POLECAM

stale na składzie

Wapno Ia
Cement „Wysoka”
Okucia do drzwi i okien
Gwoździe
Żelazo obciążowe
Siatki do plotów

Alfons Leski

LUBAWA - Pomorze

Grunwaldzka 10.

Skład żelaza - narzędzi - Art. budowlane - Sprzęty kuchenne
Porcelana - Szkło - Fajans

Wypożyczam

samochód

osobowy

o każdej porze dnia — po cenach najniższych.

Proszę o łask. poparcie

Kolecki, Nowe Miasto
ul. Kazimierza 1

Uczeń

krawiecki może się zgłosić od zaraz.

Pokojski Józef
mistrz krawiecki
Lubawa, Warszawska 10

TAPETY

po cenach znizonych w 300 deseniach począwszy od 40 gr oraz

wszelkie przybory malarskie

POLECA

DROGERIA pod „ANIOŁEM”
R. CHYLEWSKI nast.
właśc.

R. Kaszubowski
LUBAWA, Warszawska 14

Żelazo obciążowe

I gat. papiewapno, i smole
Cement, Saturn i Wysoka
Siatki do ogrodzeń
Łańcuchy pastwiskowe
Konwie do mleka 0-40 ltr
Centryfugi do mleka
(Vega i Westfalia)

Aparaty na czystość „Mifi”

Oziębiacze

do śmietanki 100-300 ltr

poleca po cenach niskich

A. Truszczyński

Lubawa, tel. 94

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

EWANGELIA,

Na Niedzielę IV. po Wielkiejnocy.
napisana u św. Jana w rozdz. 16, 5—14.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Idę do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie: dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napelniał serca wasze. Aleć ja prawdę wam powiedziałem: pożyteczno wam, abym ja odszedł. Bo, jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, pošię do was. A on, gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i ze sądu. Z grzechu, mówię, iż nie wierzą we mnie. A z sprawiedliwości, iż do Ojca idę, a już mnie nie ujrzycie. A z sądu, iż książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszysz, mówić będzie i co przyjdzie mu, oznajmi wam. On mnie uwielbi, bo wiem z mego weźmie, a wam opowie.

Potrzeba nam Ducha św., jako przewodnika naszego.

Człowiek jest stworzony poto, by P. Boga poznać i Jemu służyć. Musimy więc znać P. Boga i nasz stosunek do niego, musimy wiedzieć, na jaki koniec stworzony jest człowiek, musimy znać te środki, które nas prowadzą do osiągnięcia tego końca czyli szczęścia wiecznego, iżbyśmy u Pała Boga w niebie wieczne znaleźli mieszkanie. A chodzi tu tu o poznanie najważniejszych i najtrudniejszych rzeczy i że nam przeto w tej mierze potrzeba niechybnego mistrza, albowiem przyrodzony rozum ludzki na najrozmaitsze gotów puścić się manowce, tak, iż bez nieomylnego przewodnika ani prawdy znaleźć ani jej utrzymać nie jest zdolny. Wspomnijmy sobie tylko, jakie to dziwne nieraz mieli ludzie pojęcia o Bogu, o jego przymiotach, o jego stosunku do człowieka? Jedni wyznawali jednego Boga, drudzy znów czcili bałwany i jedni wystawiali sobie Boga tak, drudzy inaczej, jedni wierzyli w św. Jego Objawienie, drudzy nie i jedni wierzyli w Opatrzne Jego rządy nad światem, drudzy przypisywali wszystko ślepemu losowi. — I tak od czasu wieży babilońskiej aż po dziś dzień widzimy jak największe zamieszanie pojęć religijnych; spostrzegamy najrozmaitsze drogi, a raczej bezdroża, po których ludzie, puszczając się, popadają w końcu w taki zamęt, iż już z niego wydobyć się nie mogą. A jednak musi być jedna droga prosta — i jedna niechybna prawda, jako że prawda być może tylko jedna.

Otóż ten, który nam oświeca umysły, wskazuje drogę nieomylną do zbawienia, czyż nas najwyższych prawd i nauk — to Duch św. Idąc za jego natchnieniem i wskazaniami nigdy nie zboczymy z właściwej drogi — z drogi prawdy, niechybnie dojdziemy do przeznaczonego nam od Boga celu.

Zamordowanie misjonarza w puszczy Peru.

Ks. Sarasole, dominikanin, wikariusz apostolski z Urumbaba y Madre de Dios (w Peru), zawi-

domił nuncjaturę w Limie o tragicznej śmierci 34 letniego misjonarza, ks. Józefa Arnolde, zamordowanego przez bandę Indian ze szczepu Ineparl. Ks. Arnolde zadawano straszne tortury, a kawałki jego ciała rozrzucano nad rzeką Madre de Dios.

Matka Boska — patronką Lwowa.

Dnia 3 maja główne uroczystości we Lwowie odbyły się w nowej świątyni Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pontyfikalną mszę św. celebrował J. E. ks. arcybiskup metropolita lwowski obrz. łac. dr Twardowski.

Po mszy św. nastąpiło złożenie Matce Bożej 4 wotów, mianowicie zarządu królewskiego miasta st. Lwowa, mieszczaństwa lwowskiego, Związku Obrońców Lwowa i Zjednoczenia robotniczego. Słubujący powtarzali słowa roty, przyrzekając, że w obronie Lwowa i całości Państwa Polskiego zawsze czuwać i walczyć będą, zaś Najświętszą Marię Pannę obierają za szczególną Patronkę Lwowa.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, która trwała dwie godziny.

27 milionów katolików w Niemczech.

Rząd niemiecki ogłosił statystykę ludności Niemiec według wyznań. Dotychczasowa liczba 21 milionów katolików niemieckich wzrosła o 6 milionów katolików. Zatem ogólna ilość katolików w Niemczech wynosi obecnie 27 milionów wobec 41 milionów ewangelików.

Biskup wyświęcił swego ojca na kapłana.

Ks. biskup Ortello ze Strassburga wyświęcił swego ojca (65-letniego) na kapłana. Ojciec ks. biskupa O. odwołał przed pięciu laty i oddał się studiom teologicznym, by przygotować się do stanu kapłańskiego. 65 letni neopresbyter objął obowiązki kapłana wojskowego na linii Maginot'a.

Staniol utrzymuje szpitale londyńskie.

Większość szpitali w Londynie utrzymywana jest z funduszy prywatnych i z dobrowolnych składek i darów publicznych. Przeciętnie co tygodnia otrzymują one np. 5000 kg. zbieranych, papierków staniolowych. Staniol ten sprzedaje się, a dochód z niego przynosi rocznie około 2 miliony złotych.



Artysta cyrkowy w Hamburgu zaprzął do wózka strusia.

Chleb dla Polaków.

W zagłębiu naftowym jest do sprzedania zaprowadzony skład bławatów.

W C. O. P. potrzebny jest ekspedient lub kasjer do składu bławatów, konfekcji lub delikatesów. Tylko dla członka Stronnictwa Narodowego, który poprowadzi tamtejszą placówkę. Tamże potrzebny współnik do sprzedaży konfekcji z gotówką 3—4 tys. zł., fachowiec z branży wędlin z gotówką 1—2 tys. zł. oraz ekspedient dekorator do składu bławatno-galanteryjnego.

W powiecie opoczyńskim potrzebna jest: hurtownia spożywczo-kolonialna, sklep z gotowym obuwiem; wyrobami gumowymi, ubraniami, lokal zapewniony, sklep żelaza, cholewkarz ze składem skór i przyborami, czapnik rymarz-tapicer.

W woj. stanisławowskim potrzebny jest skład bławatów. Lokal wolny, właściciel domu przystąpi jako współnik (ewentualnie).

Na Wołyniu jest do wydzierżawienia nowo wybudowany hotel, częściowo nie wykończony. Posiadamy bliższe szczegóły.

W woj. tarnopolskim potrzebni są nauczyciele rzemiosła do szkoły rzemieślniczej, poza tym współnik do składu zboża.

W C. O. P. potrzebna jest konfekcja męska, konfekcja damska, przybory do krawiectwa i przybory wojskowe, dobry krawiec wojskowy (kilka pułków wojska), tapicer, skład kapeluszy, skład rowerów z warsztatem, owocarnia, rozlewnia piwa.

W Radomiu potrzebne są następujące placówki: 10 jatek z mięsem wołowym, większe składy z materiałami budowlanymi, 5 dobrych krawców damskich i męskich.

W Krakowie potrzebna jest hurtownia galanteryjno-bławatna. Poparcie zapewnione.

Na Wołyniu potrzebne są następujące placówki: bielizniarka (t. j. szwaczka do szycia bielizny), czapnik (cywilny i wojskowy), dekarz (krycie dachów dachówką i gontami), drzewo (budulec i materiał meblowy), farby i przybory malarskie, futrzany sklep, garbarnia, hotel, hurtownia kolonialna, kamasznik, konfekcja damska i męska, kuśnierz, krawcowa, meble gotowe, mydlarnia, olejarnia, przewozowe przedsiębiorstwo, rybny skład, rękawicznik, skup: drobiu, nabiału, zboża, szczeciny, włosia, żelaza starego, szmat i odpadków, pierza, skór, skład korder i bielizny, szkło szybowe i porcelany, tokarz, wytwórnia napojów gazowych, zbożowy sklep i zegarmistrz.

Wydział Gospodarczy Stron. Narodowego w Poznaniu.

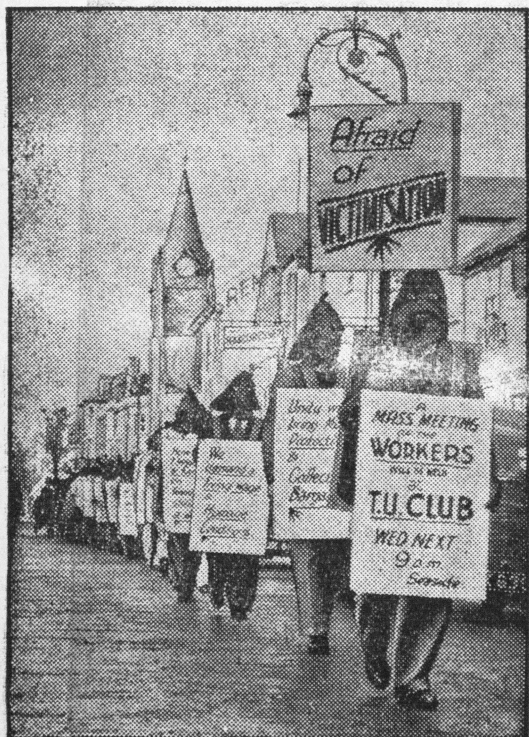
Mordercze dzieło szaleńca.

W Norwegii, w Wallera, 27 letni rolnik w napadzie szaleńcym rzucił się na swego ojca, którego zarząbał siekierą. Zaalarmowany żandarm został też poranny, jak i szofer autobusu. Potem szaleńca pobiegł do domu swego przyjaciela, któremu odrąbał głowę, a wreszcie zabił jeszcze 2 żandarmów i lekarza, którzy chcieli zwięzać szaleńca. Obawiając się dalszych zbrodni, mieszkańcy wsi zastrzelili obłąkanego.

815 żydowskich — 403 polskich kas bezprowcentowych.

Stan chrześcijańskich kas bezprocentowych na 25. 4. rb. wynosił 403 kas, co oznacza przyrost o 31 od początku roku. Stan żydowskich kas na tenże dzień — 851 wobec 847 w dniu 1 stycznia tak, że przyrost za 4 miesiące wynosi tu 4 kasy.

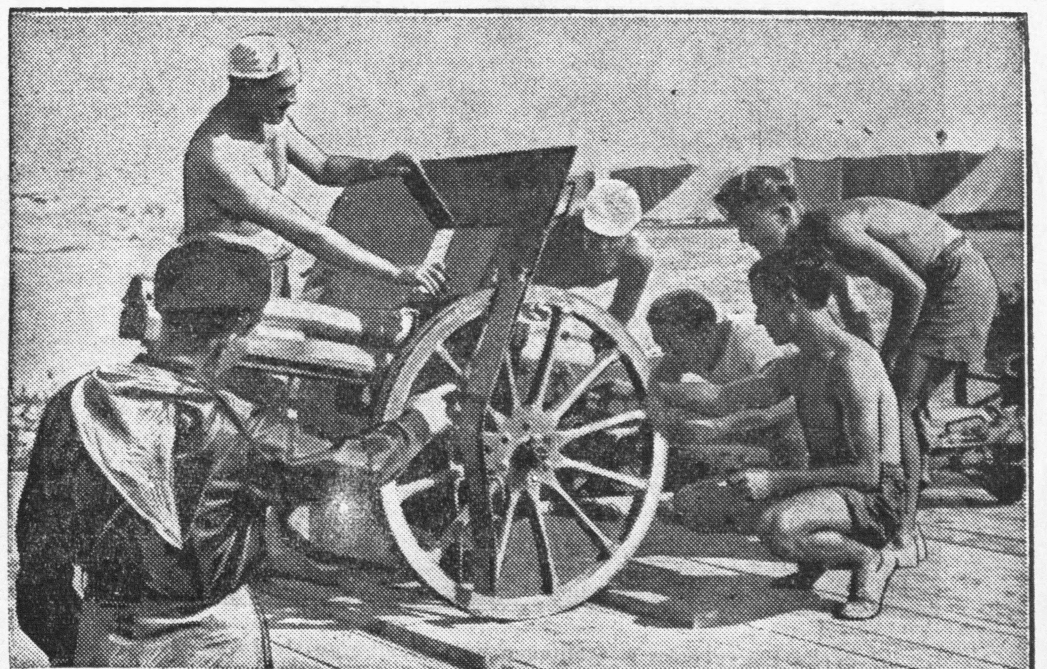
W r. 1936 było kas chrześcijańskich tylko 6, z początkiem r. 1937 — 158, na 1 stycznia rb. 372.



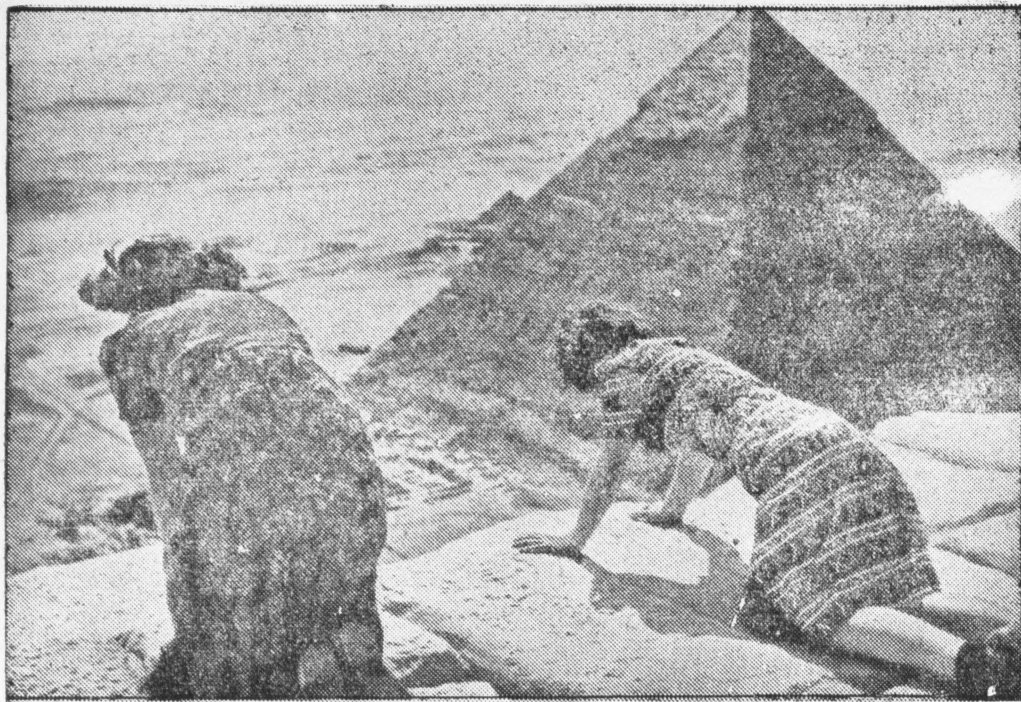
Personel hotelu Eastbourn urządził po ulicach pochód w maskach i z transparentami domagając się podwyższenia płac.



Królową Straży Pożarnej w Sheffield w Anglii obrona została panna Humphries.



Młodzież faszystowska zapoznaje się z konstrukcją najnowszych dział. Obrazek z „Campo Mussolini” w Rzymie, gdzie zgromadzona jest młodzież z całych Włoch



Cudowny widok roztacza się z piramidy Cheopsa, który jest sensacją wszystkich wycieczek, przybywających do Egiptu.

Zbrodniarz zastrzelił matkę i córkę. Samosąd tłumu nad mordercą.

Warszawa. W tych dniach na Powąskach rozegrał się krwawy dramat miłosny, którego ofiarą padły dwie kobiety.

Otóż do przechodzącej ulicą 56-letniej żony piekarza Błaszczakowej wraz z 25-letnią córką Janiną podszedł 27-letni robotnik Józef Tomaszczuk, zatrudniony w tramwajach miejskich i po wymianie kilku słów wyjął rewolwer i zasypał kobiety gradem kul. Strzały były celne. Obie kobiety upadły nieżywe. Wówczas zbrodniarz szybkim krokiem oddalił się.

Na miejscu zbrodni zebrał się tłum, który ujął Tomaszczuka i dokonał na nim samosądu, bijąc go dotkliwie, tak, że stracił przytomność. Postępowanie dopiero wyrwał T. z rąk rozwścieczonego tłumu.

Jak się okazało, Tomaszczuk, Ukraińiec, poznał Błaszczakową przed półtora rokiem i miał z nią dziecko. Rodzice przypuszczali, że Tomaszczuk poślubi ich córkę, lecz on postawił jako warunek zapisanie mu w posagu domu. Ponieważ rodzice nie chcieli się zgodzić na to, doszło do zerwania i Tomaszczuk odgrażał się przez dłuższy czas, aż dokonał strasznej zbrodni.

Tomaszczuk został tak ciężko pobity przez tłum, że będzie musiał przebywać w łóżku przez kilka tygodni.

Widmo głodu w Sowietach.

Według urzędowego zestawienia, obsiano w Sowietach ok. 20 mil. ha mniej niż w ub. roku, a więc o jedną trzecią. Rolnik sowiecki nie chce pracować, bo cały plon zabiera rząd, pozostawiając mu tyle, by nie umarł z głodu.

Straszne uderzenie pioruna.

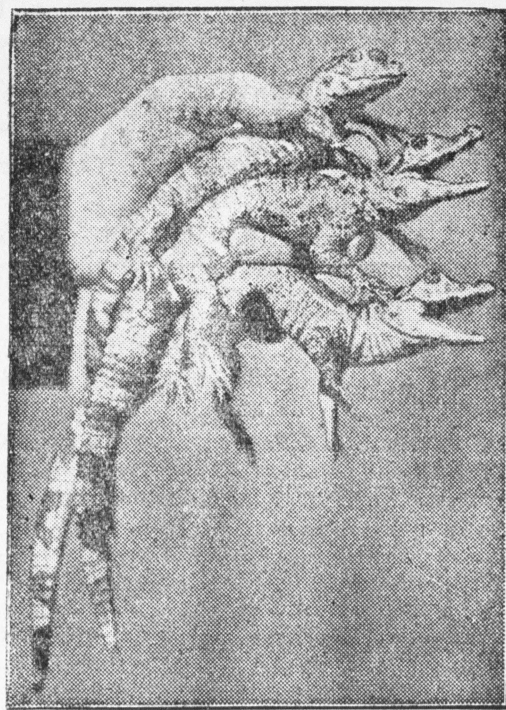
Portugalię nawiedziła ostatnio fala gwałtownych burz. W okolicy Vilafranco uderzył piorun w grupę, złożoną z 13 osób, raniąc ciężko 10 spośród nich. Na południu Portugalii zginęły też 3 osoby od pioruna.

Dziecko o 4 oczach.

W Turcji przyszło na świat dziecko o 4 oczach, z których dwa znajdują się nad brwiami, druga zaś para normalnie pod brwiami. Dziecko to żyje.

Mąż porąbał żonę tasakiem.

Będzin. 52-letni emerytowany dróżnik Marcin Skuza zdradzał od niedawnego czasu silne zdemotywowanie, wskutek czego często dochodziło do sprzeczek z żoną jego Marią. Onegdaj uległ Skuza w czasie takiej sprzeczki atakowi szału. Chwyciwszy za tasak, zarąbał żonę, po czym powiesił się na szafie. Marię Skuzową udało się uratować — Skuza natomiast nie żył. Skuzowa została ranną 40 razy uderzeniem tasaka.



Młodzultki aligatory. Wyrosną z nich potężne i niebezpieczne gady.

Instykt psa uratował 3 ludzi.

Bydgoszcz. W Starzewie pod Bydgoszczą w mieszkaniu rolnika Nowakowskiego w izbie na podłodze spali 2 synowie rolnika i parobek. Wieczorem napalili w piecu i w czasie snu ulegli zadadzeniu. Zaden z nich nie miał tyle sił, aby dostać się do drzwi i wezwać pomocy. Wiedziony jakby instynktem pies zaczął wyć i zbudził gospodarza. Nowakowski, przypuszczając, że to złodzieje, udał się, by zbudzić parobka. Został pokój; przepelniony wonią czadu. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarza zdołano wszystkich trzech zadadzonych uratować.

Oswojone wliczyce zagryzły chłopców.

Wilno. Na grupę wychowanków sierocinicy wypadła z pobiskiego lasu wliczyca, chowana przez niejakiego Karnickiego. Wliczyca dopadła 11-letniego Ryszarda Grydziuszkę, przegryzła mu krtań i odzariła szczękę. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Wliczyca uciekając, po drodze pogryzła jeszcze dwie kobiety.

Natychmiast zarządzono obławę, narazie jednakże bezskutecznie.

Kilka dni temu w Warszawie prowadziła żona inż. Widzicka oswojoną 3-letnią wliczycę. Nagle wliczyca zerwała smycz i rzuciła się na idącego ulicą 6-letniego Majaka, wbijając kły w ciało. Dziecko w szpitalu zmarło.

Autobus runął w 200-metrową przepaść.

Stambuł. Samochód ciężarowy, który wiozł 40 robotników i włóścian z Trebizondy do Kalkuty, spadł do wąwozu z wysokości 200 metrów. Wszyscy pasażerowie z wyjątkiem 1 kobiety i 2 dzieci, utracili życie.

Polak bije mistrza świata w szabl.

W Katowicach odbyły się międzynarodowe zawody szermiercze pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Śląska. Szabliści węgierscy odnieśli nowe zwycięstwo w stosunku 11:5.

Sensacją zawodów było zwycięstwo Paszka nad mistrzem świata Węgrem Koacsem w stosunku 5:3.

Koszary dla wojska — czy... stajnie?

Żołnierze armii czerwonej w wielu okręgach znajdują się w fatalnych warunkach. Żła strawa żołnierska, brudne jadalnie, niehigieniczne koszary, brudne i zawszone łaznie są na porządku dziennym.

W jednej z miejscowości w okręgu białoruskim jadalnia żołnierska przypomina stajnię. Dziury w dachu przepuszczają śnieg i deszcz. Często brudne krople z dziur w dachu spadają do zupy. Na stołach niesłychany brud. Zabrudzone szyby nie przepuszczają zupełnie światła. Żołnierze skarżą się na brak naczyń do jedzenia. Herbata przypomina pomyje itd.

Analogiczne opisy podaje „Krasnaja Zwiezda” z Ukrainy. W koszarach jednego z pułków ukraińskich na cały pułk jest... 5 ręczników.

„Orleń” dwutygodnikiem.

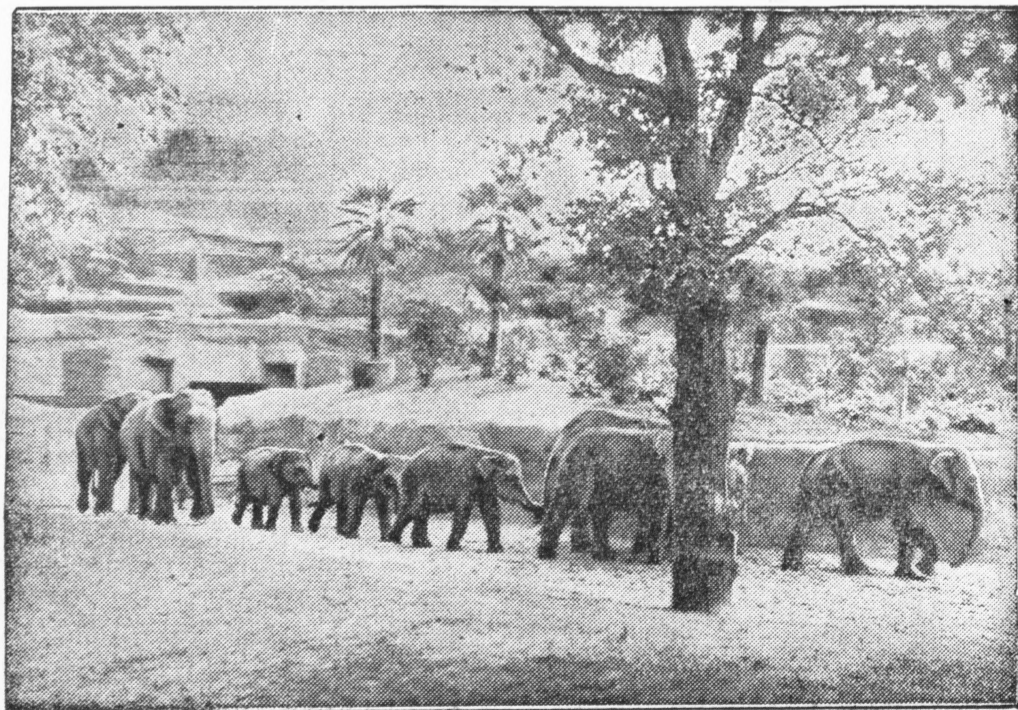
W tych dniach ukazał się nowy numer czasopisma Polskiej Młodzieży Szkolnej — „Orleń” na miesiąc maj. Numer ten poświęcony jest zagadnieniom komunizmu i bolszewizmu. Mówią o tym artykuły: „Komunizm i jego zwolennicy”, „Dola dziecka w Rosji Sowieckiej”, „Stońcem w oczy”, wiersz „Wołanie ziemi” i inne. W związku z nimi pozostają: „Patron Wielkiej Polski — św. A. Bobola”, nowelka „Dzieciobójcy”, „Antysemitizm” itp. Kontrast stanowi artykuł wstępny o Matce Boskiej — Królowej Korony Polskiej. Prócz tego w numerze znajdziemy jeszcze dwa artykuły z tekł dawnych współpracowników, wiersze młodych poetów, „Obserwacje”, „Z terenu szkolnego”, „Z dni i miesięcy”, „Gadki”, „Kącik humoru” i parę innych.

Zwracamy uwagę na konkurs sportowy wytwórni rakiet tenisowych „Frema” ogłoszony przez Redakcję.

Z prawdziwą radością notujemy jeszcze wiadomość, że „Orleń” mające za sobą chlubną, dziesięcioletnią działalność wychowawczą wśród młodzieży, od przyszłego roku szkolnego z miesięcznika staje się dwutygodnikiem. Podajemy nowe warunki prenumeraty: abonament roczny — 4,50 zł, półroczny — 2,50 zł, kwartalny — 1,50 zł, egzemplarz pojedynczy 30 gr. Prenumeratorki roczni, którzy wpłacą należność przed 1 czerwca br. otrzymają premię kaskową. Na żądanie Administracja „Orleń” Poznań Al. Marcinkowskiego 22 — wysła numery okazowe bezpłatnie.

A więc czymprędzej zaprenumerujcie „Orleń”. Jeszcze czas z tym piśmie zapoznać się i wpłacić abonament na konto PKO — 212884 lub konto rozrachunkowe Nr 36 w Poznaniu.

Za swej strony życzymy tak pięknie rozwijającej się placówce „Szczęść Boże”!



W parku Hegenbecka w Stellingen przy Hamburgu słonie na wolności. Poraz pierwszy mogą w pierwszorzędnym dla nich parku używać wolności. W parku tym otrzymym mają one i wielki basen, w którym mogą używać kąpeli.



Czas kwitnienia wioien jest wielkim świętem Japończyków. Ambasador japoński w Stanach Zjednoczonych udaje się wraz z rodziną do ogrodu wiśniowego, ażeby uczynić zadość tradycji narodowej. Ambasador nałożył strój europejski, a rodzina jego ubrana jest w japoński strój narodowy.



W Genewie sędziącemu pewien ojciec pomysłowo p. dnoż z dnożi dla wodza ubiegłego (pod nim opony gum.) W ten sposób udaje się na przejażdżkę z żoną i dzieckiem



Na campingu.

Aniół Stróż strzegł dziecko. Z drugiego piętra na bruk spadło 18 mies. dziecko.

W Chełmnie zdarzył się niecodzienny wypadek. Wskutek nieuwagi służby domowej z mieszkania na drugim piętrze wypadło na ulicę 18-miesięczne dziecko prof. Kińczyka, bawiącego obecnie zagranicą. Dziwnym trafem mimo upadku na kamienny chodnik, dziecku absolutnie nie stało się.

Chodnik runął na 7 górników.

Katowice. W podziemiach kopalni „Dąbrówka Śląska” w Małej Dąbrówce, na głębokości ok. 110 m zawalił się chodnik, przy czym 7 robotników odciętych zostało od wyjścia. Akcja ratunkowa doprowadziła już po godzinie do szczęśliwego uratowania wszystkich.

Zmarł niosąc trumnę.

Łódź. Na ementarzu ewangelickim w Dołach, w czasie transportowania trumny z nieboszczykiem, zmarł nagle na udar serca jeden z niosących trumnę pracowników zakładu pogrzebowego, 58-letni Julia Schmidt.



Trzy słosty tancerki zaangażowane zostały do wielkiego amerykańskiego filmu.

Poranił całą rodzinę, podpalił dom i powiesił się.

W Türkheim pod Monachium podczas ostrej sprzeczki rodzinnej o sprawę spadkową 29-letni Ignacy Schilling wystrzelił kilkakrotnie do swej 70 letniej matki oraz do 27 letniego brata, 25-let. siostry i znajomego rodziny.

Potem złoczyńca pobiegł na strych, gdzie wylał większą ilość benzyny i podpalił dom, który spłonął doszczętnie. Sam Schilling powiesił się następnie w sąsiednim budynku.

Siedmioraczki na Kubie.

W Bayamo na Kubie urodziła Rafaela Casanova, żona jednego z białych kolonistów, siedmioro żywych i zdrowych dzieci.

Straszna śmierć motocyklisty.

Chojnice. Pod Chojnicami, wracając motocyklowym rowerem w stanie nietrzeźwym do domu przedsiębiorca budowlany, 56 letni Józef Rokita z Chojnic, około majątku Jeziorki wpadł na przydrożne drzewo i doznał pęknięcia czaszki. R., nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

71-letni profesor uniwersytetu wstąpił do zakonu.

Profesor uniwersytetu w Lowanium, Jules Havel, mając lat 71, wstąpił do zakonu, aby całkowicie poświęcić się zagadnieniu medycyny misyjnej. Sędziwy uczoney odznaczał się zawsze głęboką religijnością. Czynnikiem bardzo wiele dobrego jako wieloletni prezes Konferencji św. Wincentego a Paulo, którą sam stworzył, celem niesienia pomocy dla studentów medycyny.

Niezwykły połów.

Gdynia. Rybakowi Zizewskiemu w Karwi udało się złowić w morzu sandacza wagi 7 kg. Sandacz jest rybą słodkowodną. Według zapodań rybaków połów Bizewskiego jest osobliwością, gdyż zabłakanie się sandacza tej wielkości do morza należy do wyjątków i nie było na przestrzeni lat ostatnich na polskim wybrzeżu notowane.

Zarwał się sufit.

Rypin. W domu przy ul. Kościelnej oderwały się na parterze dwie deski z sufitu. Znajdujący się w mieszkaniu w chwili katastrofy starszynek Niedbalski doznał lekkich obrażeń. — Wypadek oberwania jest tym bardziej nie zrozumiałym, bo podobno wspomniany dom jest... budynkiem nowym.

W Polsce odbyło się 1034 biegów narodowych.

Zgodnie z tradycją w dniu święta narodowego 3 Maja odbyły się w całej Polsce biegi narodowe naprzemaj o charakterze propagandowym. Ogółem odbyło się 1034 biegów narodowych, które zgromadziły 30 097 zawodników. Liczba startujących kobiet wynosiła około 600.

Na Pomorzu odbyło się 113 biegów przy ogólnej liczbie 2739 zawodników.

Powołanie na ćwiczenia pod flc. i szer. rez. w roku budz. 1938-9.

Rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych z dnia 4 kwietnia 1938 r. zostały zarządzane w roku budżetowym 1938-39 ćwiczenia tych podflc. i szer. rez., którzy otrzymają imienne karty powołania.

Do ćwiczeń rez. zostaną powołani także ci podflc. i szer. rez., którzy z jakiegokolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym.

Czas trwania ćwiczeń zostanie określony w karcie powołania. Szczegóły dotyczące zwolnień, przesunięć, odroczeń, ćwiczeń itp. podane zostały w obwieszeniach, rozplakowanych we wszystkich miastach i wsiach.



Heli Finkeneller, niemiecka artystka filmowa w karykaturze.

Nsiązące Dziecko.

Powieść.

15)

(Ciąg dalszy).

— Niegodziwe życie prowadziłem, zblądziłem; odpokutowałem za to. Chciałbym się poprawić, inne życie zacząć, ale czy mi się to uda? Któż mi pomoże podnieść się z upadku? Ludzie schodzą mi z drogi; każdy, do którego przystąpię, a powiem, że w więzieniu siedział, cofnie rękę ode mnie, odsunie się ze zgrozą. Ach, któż mi pomoże?

Uszedł już prawie dwie mile i poczuł, że jest znudzony. Zeszedł tedy z drogi, usiadł nad rowem, ażeby wypocząć.

— Do rodziców się zwrócę — myślał — oni mi pomogą. Nie żądam niczego, tylko aby mnie przyodziali. W tym ubraniu nigdzie żadnego zatrudnienia nie dostanę. Rodzice gniewają się na mnie, ale przecież nie odmówią mej prośbie teraz, gdy mam stanowczą wolę zerwać z niegodziwym życiem i w uczelny sposób pracować.

Dobre dwie godziny leżał Karol, odpoczywa-

jąc; wreszcie wstał i ruszył dalej w drogę.

Zmrok już zapadł, gdy ujrzał domek hrabiego Arnsteina. Serce mu żywiej zabiło, przyspieszył kroku. Gdy stanął przy bramie, spostrzegł ojca swego, stojącego tuż obok wejścia. Zdjął czapkę i zbliżywszy się, chciał przemówić do niego, ale wzruszenie nie dozwoliło mu wymówić ani słowa.

Stary Broda nie poznał swego syna; sądził, że to żebrak. Wydobył tedy grosz z kieszeni i rzucił mu go do czapki.

— Masz, a idź sobie; dla takich, jak ty, nie ma tu u nas miejsca.

To powiedziawszy, zatrzasnął bramę i odszedł. Karol nie ruszył się z miejsca; czapka wysunęła mu się z ręki, a grosz otrzymany wypadł na bruk.

Nie zauważył tego, bo był jak ogłuszony słowami przywitania, wypowiedzianymi przez własnego ojca. Po chwili porwał się, pojniósł czapkę i począł biec drogą. Potem znów stanął i usiadł na kupie kamieni.

Ciemność coraz większa spuszczała się na świat; i w duszy Karola ciemność była. Co chwila wstrząsał się, jakby w febrze. Osłupiałym, nieprzytomnym wzrokiem patrzył na zamek i migocące światło w oknach. Tam za bramą mieszkają jego rodzice; tak blisko, a jednak jaka ogromna przepaść dzieli go od nich! Tam za bramą znaj-

duje się matka jego, ta matka, która go tak czule kochała. Ach! gdyby ona wiedziała, że syn jej tak blisko, zapewne by go nie odrzuciła, ale przytuliła do serca jako marnotrawnego syna, który żałując swych przewinień, przychodzi błagać o przebaczenie.

W tej chwili obudziła się w jego sercu wielka tęsknota za matką i gorące pragnienia zobaczenia jej. Przypomniła sobie, że pewien rogowy pokój w zamku był niezamieszkaany. Gdyby się do niego dostał i noc w nim przebył, mógłby może naajutrz matką zobaczyć. Wejść do pokoju nie było zbyt trudną rzeczą; z ogrodu prowadziły schody do niego. Chcąc się zaś do ogrodu dostać, trzeba było tylko przejść przez mur. Chwilę zastanawiał się Karol nad tym czy ma plan swój wykonać czy nie. Wreszcie powstał i zbliżył się do muru. Wdrapał się przeto na drzewo, stamtąd na mur, skoczył i już znajdował się w ogrodzie. Stanął i słuchał: dokoła panowała cisza. Przeszedł przez ogród i stanął przede drzwiami, prowadzącymi do owego pokoju rogowego. Drzwi były niezamknięte, więc je otworzył, ale na schodach ciemność. Przypomniła sobie, że miał w kieszeni zapalnik, zaświecił przeto i po ciachu doszedł do drzwi, prowadzących do pokoju. Tu stanął i słuchał: cisza panowała w pokoju.

